

Gabriel Radecki

Organy osób prawnych Kościoła katolickiego w Polsce (na styku prawa kanonicznego i prawa cywilnego)

Celem niniejszego opracowania jest prezentacja wybranych zagadnień z zakresu problematyki dotyczącej Kościoła katolickiego, pozostającej na styku dwóch systemów prawnych (tj. świeckiego i kościelnego), oraz próba rozstrzygnięcia niektórych wątpliwości, jakie się na tym tle rysują. W punkcie pierwszym przedstawione zostaną podstawowe rodzaje kościelnych osób prawnych, które mogą uczestniczyć w obrocie cywilnoprawnym, wyodrębnione według sposobu nabycia przez nie osobowości prawnej w rozumieniu prawa cywilnego. Dwa kolejne punkty opracowania poświęcone zostaną wymienionym w art. 39 § 1 k.c. przesłankom nieważności umowy zawartej w imieniu osoby prawnej, które mają kluczowe znaczenie dla pewności obrotu. I tak, w pierwszej kolejności rozważenia wymaga kwestia, kto w ogóle może być organem kościelnej osoby prawnej, a następnie problem zakresu umocowania takiego organu. We wszystkich tych przypadkach dokonać trzeba analizy dopuszczalności stosowania prawa kościelnego do rozstrzygania przedstawianych zagadnień oraz, w razie stwierdzenia braku przeciwwskazań dla takiej możliwości, zakresu wspomnianego zastosowania.

1. Po raz pierwszy od dnia 12 października 1945 r., kiedy to według uchwały Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej przestał obowiązywać Konkordat z 1925 r., zagadnienie osobowości prawnej struktur Kościoła katolickiego znalazło swój normatywny wyraz w ustawodawstwie polskim w ustawie z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła

Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej¹. Biorąc pod uwagę sposób uzyskania osobowości prawnej można stwierdzić, że akt ów przewiduje cztery rodzaje kościelnych osób prawnych². Po pierwsze, w art. 6 i 9 tej ustawy zawarty został katalog jednostek organizacyjnych Kościoła, którym osobowość prawna przysługuje z mocy tejże ustawy (m.in. Konferencja Episkopatu Polski). Po drugie, można zarejestrować organizację katolicką, niezależnie od faktu posiadania przez nią osobowości prawnej w prawie kanonicznym, jako osobę prawną bądź jako stowarzyszenie na zasadach art. 35 ustawy, bądź jako fundację na zasadach jej art. 58. Po trzecie, kościelna osoba prawna może, w myśl art. 10, być wykreowana na mocy rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. W art. 7 ust. 1 wymienia się wreszcie typy jednostek organizacyjnych terytorialnych (np. parafie), w art. 8 ust. 1 zaś typy jednostek personalnych (np. zakony), w art. 7 ust. 2 natomiast inne jednostki (np. Caritas Polska), które nabywają osobowość prawną z chwilą powiadomienia właściwego organu administracji państwowej, czyli wojewody, o ich utworzeniu przez władzę kościelną. Odpis wspomnianego powiadomienia, z umieszczonym na nim potwierdzeniem odbioru, stanowi dowód uzyskania osobowości prawnej. Gwoli ścisłości należy jeszcze wspomnieć o regulacji zawartej w art. 72 ustawy o stosunku... dotyczącej dowodów posiadania osobowości prawnej przez jednostki organizacyjne Kościoła, istniejące już w dniu jej wejścia w życie.

Wejście w życie Konkordatu między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską, zawartego dnia 28 lipca 1993 r.³, stanowi okoliczność ukazującą przedstawione wyżej zagadnienia w innym świetle. Według art. 4 ust. 2 tegoż aktu prawnego, Rzeczpospolita Polska uznaje bowiem osobowość prawną wszystkich instytucji kościelnych terytorialnych i personalnych, które uzyskały taką osobowość na podstawie prawa kano-

¹ Dz.U. z 1989 r. Nr 29, poz. 154 ze zm. Próby rozwiązania wspomnianego zagadnienia w oparciu o system polskiego prawa podejmowane przed 1989 r. w orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz przez przedstawicieli nauki prawa zostały opisane np. przez K. D e m b s k i e g o, *Osobowość prawna Kościoła katolickiego w PRL*, RPEiS 1981, nr 3, s. 2-8.

² Por. J. K r u k o w s k i, *Kościół i Państwo. Podstawy relacji prawnych*, Lublin 1993, s. 229-230.

³ Konkordat jest umową międzynarodową ratyfikowaną ustawą z dnia 8 stycznia 1998 r., Dz.U. z 1998 r. Nr 98, poz. 1242.

nicznego, władza kościelna zaś zobowiązana jest do stosownego powiadomienia kompetentnych organów państwowych. W. Chmiel, rozważając kwestię uzyskania osobowości prawnej przez parafię rzymskokatolicką, wyraził pogląd, odnoszący się, jak się wydaje, do wszelkich pozostałych osób prawnych Kościoła katolickiego, że zgodnie z zasadą normatywnej regulacji osobowości prawnej osób prawnych, zawartą w art. 33 k.c., osobami prawnymi, poza Skarbem Państwa, są tylko jednostki organizacyjne, którym przepisy szczególne (a więc także przepisy wspomnianej ustawy z 1989 r.) przyznają osobowość prawną⁴. Słuszniejsze wydaje się jednak stanowisko, według którego uzyskanie osobowości prawnej przez kościelne jednostki organizacyjne terytorialne (tj. takie, do których przynależność wiąże się z zamieszkiwaniem na danym terenie) i personalne (tj. takie, do których przynależność wiąże się z członkostwem w jakiejś grupie ludzi) następuje na mocy prawa kanonicznego, natomiast na mocy systemu prawa polskiego ma miejsce jedynie uznanie bądź to ustawowe, bądź administracyjne (przez zawiadomienie), bądź wreszcie w drodze rozporządzenia nabytej już osobowości⁵.

Za słuszością ostatnio wymienionego poglądu przemawia jednoznacznie brzmienie art. 91 ust. 2 Konstytucji, który stanowi, że umowa międzynarodowa ratyfikowana za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie ma pierwszeństwo przed ustawą, jeśli ustawy tej nie da pogodzić się z umową, oraz art. 13 ust. 1 *in fine* wspomnianej ustawy z 1989 r., który wyłącza stosowanie jej przepisów w razie ich kolizji z postanowieniami umów międzynarodowych, wskazując na jedynie subsydiarny charakter rozpatrywanego aktu prawnego w tym zakresie. Nie można się jednakże zgodzić z tezą, że uzyskanie osobowości prawnej na mocy prawa polskiego jest

⁴ W. Chmiel, *Obrót nieruchomościami przez parafię rzymskokatolicką*, Rejent 2000, nr 6, s. 15.

⁵ Tak J. Krukowski, K. Warchałowski, *Polskie prawo wyznaniowe*, Warszawa 2000, s. 103, 109-112, (autorzy wskazują na fakt, że prałatura personalna nie wymieniona w katalogu ustawowym, a będąca osobą prawną w prawie kanonicznym, w myśl art. 4 ust. 2 konkordatu, uzyskuje osobowość prawną w prawie polskim); W. Góralski, A. Pięńdyk, *Zasada niezależności i autonomii państwa i kościoła w konkordacie polskim z 1993 r.*, Warszawa 2000, s. 24, 27-28. W obydwóch pozycjach podkreśla się jedynie deklaratoryjny, dowodowy charakter zawiadomienia organów państwowych, co stanowi gwarancję odstąpienia od reliktów totalitarnych instrumentów limitowania Kościoła.

możliwe tylko w przypadku, gdy dana jednostka organizacyjna nie posiada przymiotu osoby prawnej w prawie kanonicznym (np. zespoły osób lub rzeczy o charakterze prywatnym)⁶. Podkreślić należy bowiem, że art. 4 ust. 2 konkordatu uznaje osobowość prawną instytucji kościelnych uzyskaną na gruncie prawa kanonicznego, ale tylko terytorialnych i personalnych. Pozostałych instytucji kościelnych dotyczy ust. 3 tegoż artykułu, stanowiący, że mogą one uzyskać na wniosek właściwej władzy kościelnej osobowość prawną na podstawie prawa polskiego. Już sama ustawa z 1989 r. wymienia szereg takich (tzn. „niepersonalnych” i „nieterytorialnych”) osób, m.in. kościoły rektoralne czy Caritas Polska. Poza tym z mocy art. 8 ust. 1 pkt 1 ustawy z 1989 r. osobowość prawną uzyskał Ordynariat Polowy, personalna jednostka organizacyjna nigdzie nie wspomniana w prawie kanonicznym⁷.

Artykuł 4 ust. 2 konkordatu ma kluczowe znaczenie w omawianej materii, włączając część obcego porządku prawnego (tj. prawa kanonicznego) do polskiego systemu prawa, ale zarazem wyznaczając granice tego włączenia. W związku z tym pogląd (wyrażony w czasach PRL!), jakoby regulacja „państwowa” miała zawsze charakter deklaratoryjny, tj. uznająca jedynie osobowość prawną uzyskaną na podstawie prawa kanonicznego, a nie konstytutywny, tj. nadający ją⁸, wydaje się niemożliwy do obrony.

Omawiany przepis posiada znaczenie głębsze związane ze stosunkiem państwa do Kościoła, w tym także do jego prawa wewnętrznego, tj. prawa kanonicznego. Odzwierciedleniem tego stosunku, tak samo zresztą jak stosunku do innych kościołów i związków wyznaniowych, jest – jak słusznie zauważono w literaturze przedmiotu⁹ – stanowione przez państwo prawo.

⁶ Tak J. Krukowski, K. Warchałowski, *op. cit.*, s. 113 oraz W. Góralski, W. Adamczewski, *Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską z 28 lipca 1993 r.*, Płock 1994, s. 34.

⁷ Tę ostatnią okoliczność zauważa R. Sztyk, *Kościół i związki wyznaniowe jako podmioty prawa*, Rejent 1991, nr 1, s. 77-78.

⁸ T.M. Bach, *Jednostka organizacyjna Kościoła Rzymskokatolickiego w Polsce jako podmiot zatrudniający według obowiązującego prawa pracy*, Lublin 1988, s. 93.

⁹ K. Zieliński, *Uzyskanie cywilnej osobowości prawnej przez instytucje kościelne w Polsce w świetle ustawy z 1989 r. o stosunku państwa do kościoła i w świetle konkordatu*, Ateneum Kapłańskie 1996, z. 1(524), s. 82.

W zakresie tym sformułowano kilka teorii (zasad) ujmowania charakteru prawnego prawa wewnętrznego związków wyznaniowych¹⁰ oraz opartych na nich modeli regulacji spraw wyznaniowych. Wydaje się, że wywodząca się jeszcze od Marsyliusza z Padwy teoria pozaprawnej natury prawa kanonicznego, zwana też zasadą monotoniczną, według której prawo może pochodzić tylko od państwa, a inne normy mają jedynie znaczenie statutowe, moralne lub dyscyplinarne, nie nadaje się do przyjęcia w dzisiejszym stanie prawnym¹¹. Nastąpiła bowiem zmiana tego poglądu poprzez uznanie prawa kanonicznego za prawo wytyczające swój własny obszar prawny na terenie normowanym jednocześnie przez prawo państwowe¹². Artykuł 4 ust. 2 konkordatu stanowi jeden z dowodów na przyjęcie w polskim systemie prawnym zasady nazwanej przez M. Pietrzaka teorią recepcji i odesłania, akceptującej przejście w określonym zakresie regulacji dokonanej przez prawo kanoniczne. Wspomniany artykuł jest także, podobnie jak wszystkie pozostałe normy prawa wyznaniowego, konkretyzacją przepisu art. 25 Konstytucji, określającego generalnie stosunki między państwem a kościołami na zasadzie niezależności i autonomii, powtórzonej zresztą w art. 1 konkordatu. Zasada ta, przejęta z konstytucji *Gaudium et spes*, będącej owocem Soboru Watykańskiego II, oparta została na stwierdzeniu niekompetencji państwa w regulowaniu spraw konfesyjnych oraz na odwołaniu się do wolności religijnej rozumianej zbiorowo i indywidualnie¹³. Z faktu odmiennej natury Kościoła jako

¹⁰ Wymienia je M. Pietrzak, *Prawo wyznaniowe*, Warszawa 1999, s. 16-17.

¹¹ Zasada ta była lansowana w PRL jako wyprowadzona z marksistowskiej teorii prawa; por. L. Piotrowski, *Normy prawne Polski Ludowej a normy Kościoła Katolickiego*, RPEiS 1971, nr 3, s. 120-137.

¹² R. Sobański, *Prawo kanoniczne a krajowy porządek prawny*, PiP 1999, z. 6, s. 11-13; tak też M. Pietrzak, *Prawo kanoniczne a krajowy porządek prawny*, RPEiS, nr 3, s. 3. Autor ten podkreśla, że państwo musi dostrzec fakt istnienia prawa kanonicznego i podlegania mu wielu osób.

¹³ Por. J. Kruckowski, *Osobowość prawna Kościoła Katolickiego w relacji do państwa*, Zeszyty Naukowe KUL 1980, nr 1, s. 43; por. także wypowiedź T. Pieronka, który stwierdził, że wolność religijna, będąca istotą doktryny soborowej, stanowi pierwszą z wolności w ogóle, ponieważ bez niej pozostałe wolności nie mają sensu. Rozmowa zamieszczona w: W. Adamczewski, B. Trzeciak, *Ustawa o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1995, s. 47-49. Formuła niezależności i autonomii spotkała się także z krytyką R. M. Małajnego, *Państwo a Kościół w Konstytucji III RP (refleksje aksjologiczne)*, PiP 1995, z. 8, s. 78-80.

społeczności skierowanej ku celom nadprzyrodzonym wyprowadza się często wniosek o braku konkurencyjności między nim a państwem, o bezkolizyjności między świeckim a kanonicznym porządkiem prawnym¹⁴. Obydwa porządki prawne dotyczą jednak tych samych podmiotów, będących jednocześnie obywatelami państwa i wyznawcami swej wiary¹⁵. Rozdzielenie zarysowujących się tu dwu sfer (między *homo religiosus* i *homo politicus*) poprzez stwierdzenie, że autonomia Kościoła dotyczy tylko jego spraw wewnętrznych i spraw natury religijnej nie wystarcza, ze względu na utrudniającą wyznaczenie precyzyjnych granic autonomii płynność rozpatrywanych pojęć oraz odmienność punktów widzenia państwa i Kościoła na te zagadnienia¹⁶. Zasadą przy rozstrzyganiu kolizji między dwoma systemami (podejmowanym w drodze wykładni, a nie ewentualnych porozumień zainteresowanych władz) powinno być, że prawo kanoniczne nie wywołuje bezpośrednich skutków w państwowym porządku prawnym, chyba że co innego wyjątkowo wynika z wyraźnie wyrażonej woli państwa¹⁷. Wspomniany wyjątek ma właśnie miejsce w postaci art. 4 ust. 2 konkordatu i jako taki nie może być interpretowany rozszerzająco.

Przywołany artykuł wychodzi naprzeciw dążeniom Kościoła, mającego zawsze, w ciągu dziejów świadomość własnej podmiotowości i nie godzącego się zasadniczo z redukowaniem swojej osobowości prawnej do nadania jej przez prawo świeckie – wyznaniowe¹⁸. Poza tym, jak pisze R. Sobański, osobowość prawna Kościoła jako sakramentu zbawczej

¹⁴ Por. R. Sobański, *Prawo kanoniczne...*, s. 6.

¹⁵ Por. R. Sobański, *Prawo kanoniczne a prawo świeckie*, Prawo Kanoniczne 1987, nr 3-4, s. 64.

¹⁶ Tak M. Pietrzak, *Prawo kanoniczne...*, s. 10-15; L. Piotrowski, *Normy prawne...*, s. 119-120

¹⁷ Tak M. Pietrzak, *Prawo kanoniczne...*, s. 18.

¹⁸ R. Sobański, *Kościół jako podmiot prawa*, Warszawa 1983, s. 35-39, 69-71, 98. Odsobniona teza J.F. Schultego o patrzeniu na osobowość prawną Kościoła w perspektywie prawa państwowego, czyli że badania nad tą osobowością winny mieć za przedmiot nie prawo kanoniczne, lecz prawo, jakie zostało wydane przez państwo w odniesieniu do Kościoła (czyli od edyktu z 313 r.), spotkała się z krytyką większości kanonistów. Eklezjologia widzi Kościół jako społeczność doskonałą, rzeczywistość złożoną z pierwiastka boskiego i ludzkiego, pochodzącą z ustanowienia Boga, która przez swój duchowy, nadprzyrodzony aspekt posiada pozycję co najmniej równą państwu.

jedności uzasadniana jest przesłankami teologicznymi i jej zawężanie do kontekstu osobowości prawa międzynarodowego czy majątkowego można uznać za zubażające¹⁹. Powszechnie wśród związanych z Kościołem uczonych wydaje się także postrzeganie Kościoła jako podmiotu obdarzonego osobowością publicznoprawną w prawie wewnętrznym, często połączone z wyliczeniem jej cech, mimo że polski system prawny takiej osobowości nie przewiduje²⁰ i można w związku z tym raczej mówić jedynie o publicznym statusie Kościoła w sensie traktowania go jako równoprawnego partnera w dialogu z państwem.

Artykuł 4 ust. 2 konkordatu zdaje się więc bądź to stanowić wyjątek od zasady normatywnej regulacji osobowości prawnej osób prawnych wyrażonej w art. 33 k.c., bądź to rozszerzać na przepisy prawa kanonicznego zakres znaczeniowy pojęcia ustawowego „przepisy szczególne”, znajdującego się w art. 33 k.c. Prawo kanoniczne nie zawiera wyliczenia osób prawnych, przewiduje także odmienną od cywilistycznej konstrukcję tej instytucji²¹. Osobą prawną na gruncie prawa kościelnego jest, według kan. 114 kodeksu prawa kanonicznego (ogłoszonego dnia 25 stycznia 1983 r.), każda jednostka utworzona na mocy przepisu prawa albo przez specjalne nadanie – dekret władzy. Jednakże, aby osoba prawna utworzona w oparciu o przepisy prawa kanonicznego mogła stać się również osobą prawną prawa polskiego, władza kościelna musi o utworzeniu takiego podmiotu zawiadomić wojewodę (obowiązek zawiadomie-

¹⁹ R. Sobański, *Osobowość prawna Kościoła katolickiego w świetle konstytucji Lumen Gentium*, Prawo Kanoniczne, 1968, nr 3-4, s. 13 i 25.

²⁰ Tak S. Fundowicz, *Pojęcie osoby prawnej prawa publicznego*, Przegląd Sejmowy z 1999, nr 2, s. 64 i nast.; J. Krukowski, *Osobowość prawna...*, s. 47-48; J. Krukowski, *Sytuacja Kościoła Katolickiego w Polsce w świetle nowego prawa*, Znaki Czasu 1990, nr 20, s. 86-87; J. Krukowski, w rozmowie przeprowadzonej z nim, pod tytułem *Nowa sytuacja prawna kościołów*, Więź 1990, nr 5-6, s. 63, przytacza opinię S. Wyszyńskiego, że jeśli system prawny nie zna pojęcia osobowości publicznoprawnej, to należy mu je przywrócić; J. Krukowski, K. Warchałowski, *Polskie prawo...*, s. 108-109; H. Misztal, *Kościelne osoby prawne w prawie polskim*, [w:] *Historia et ius. Księga pamiątkowa ku czci ks. prof. H. Karbonika*, Lublin 1998, s. 494. W dwóch ostatnio podanych pozycjach wyciąga się ów wniosek m.in. z art. 4 ust. 1 konkordatu, według którego RP uznaje osobowość prawną Kościoła; W. Góralski, A. Pięńdyk, *Zasada niezależności...*, s. 26-27. Autorzy wywodzą swą tezę z zasady autonomii i niezależności.

²¹ Na okoliczność tą, jako utrudniającą politykę wyznaniową w II RP, zwrócił uwagę K. Dembski, [w:] *Osobowość prawna...*, s. 8-9.

nia wynika z art. 4 ust. 2 konkordatu oraz art. 13 ust. 4 ustawy z 1989 r.). Uzyskany przez władze kościelne odpis powiadomienia z potwierdzeniem odbioru, mimo braku, jak już wspomniano, cechy konstytutywności, stanowi dowód uzyskania osobowości prawnej (art. 13 ust. 5 ustawy z 1989 r.). Jak widać, przepisy ustawowe uzupełniają regulację konkordatową, jeśli nie są z nią sprzeczne²².

Sam fakt skutecznego zaistnienia osoby prawnej w systemie prawnym nie oznacza jeszcze, że może ona w ramach tego systemu nabywać prawa i obowiązki, ponieważ dopóki jej organ nie zostanie prawidłowo obsadzony, dopóty pozbawiona jest ona zdolności do czynności prawnych²³. Zgodnie z powszechnie przyjętą w polskim prawie cywilnym teorią organów, oświadczenia woli osoby fizycznej, będącej piastunem organu są oświadczeniami woli osoby prawnej²⁴. Jednakże działanie osoby fizycznej tylko wtedy może być uznane za działanie osoby prawnej, gdy taka osoba fizyczna, po pierwsze, rzeczywiście pełni funkcję organu i po drugie, wspomniana działalność mieści się w granicach kompetencji organu. Warto więc kolejno prześledzić, choćby skrótowo, obydwie te przesłanki w odniesieniu do kościelnych osób prawnych, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę, że umowa zawarta przez osobę nie spełniającą choćby jednej ze wspomnianych przesłanek, czyli przez tzw. rzekomy organ, jest – zgodnie z art. 39 § 1 k.c. – nieważna bezwzględnie i to bez możliwości jej konwalidowania przez kompetentny organ osoby prawnej.

²² M. Pernal w rozmowie z W. Adamczewskim i B. Trzeciakiem, [w:] *Ustawa o stosunku...*, s. 60 stwierdził, że błędne jest przekonanie, iż konkordat może zastąpić ustawę, ponieważ są w niej bardzo konkretne przepisy, nie mogące mieć odzwierciedlenia w traktacie.

²³ M. Paźdzan, *Niektóre konsekwencje teorii organów osoby prawnej*, Prace Prawnicze UŚ, Katowice 1969, t. I, s. 214-215.

²⁴ Tak m.in. tamże, s. 210-218; A. Wolter, J. Ignatowicz, M. Stefaniuk, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1996, s. 196-198. Pogląd odmienny reprezentowany przez A. Kleina, *Charakter prawny organów osoby prawnej*, [w:] *Rozprawy z prawa cywilnego. Księga pamiątkowa ku czci W. Czachórskiego*, Warszawa 1985, s. 125 oraz w zasadzie przez E. Płonkę, *Mechanizm łączenia skutków działań prawnych z osobą prawną na przykładzie spółek kapitałowych*, Wrocław 1994, s. 13-15, traktujący reprezentację przez organ jako kolejny rodzaj przedstawicielstwa statutowego bądź organizacyjnego, zdaje się być odosobniony.

2. Według art. 7 ust. 1 konkordatu, urzędy kościelne obsadza właściwa władza kościelna zgodnie z przepisami prawa kanonicznego, co odpowiada zresztą zasadzie autonomii i niezależności, jako że niewątpliwie kwestia ta stanowi sprawę wewnętrzną Kościoła. Wspomniana norma wydaje się mieć zastosowanie do większości osób prawnych Kościoła, ponieważ ich organy są jednocześnie kościelnymi organami administracyjnymi, wyposażonymi we władzę na mocy prawa kanonicznego przywiązaną do powierzonego im urzędu²⁵. Z punktu widzenia administracyjnego prawa kościelnego, osoba sprawująca urząd, np. proboszcza w parafii, poza aktami administracyjnymi dokonuje także szeregu dalszych działań, takich jak zawieranie umów, wykonywanie zobowiązań itp.²⁶, będących w rozumieniu prawa cywilnego realizowaniem sfery reprezentacji osoby prawnej przez jej organ. Dotyczy to raczej wszystkich osób prawnych, mających w rozumieniu prawa kanonicznego status publicznych osób prawnych, czyli, jak stanowi kan. 116 § 1, takich, które wykonują w imieniu Kościoła zadania im zlecone dla publicznego dobra. Należy jednakże podkreślić, że tworzenie kościelnych osób prawnych, które nie są publiczne w podanym wyżej rozumieniu (tj. prywatnych), oraz obsadzanie ich organów na zasadach określonych w dekretach właściwych władz, pozostaje również poza zakresem regulacji prawa polskiego.

Obsadzenie urzędu kościelnego najczęściej ma charakter nieskrępowanego powierzenia, tj. prowizji kanonicznej, czyli z reguły nadania urzędu przez kompetentnego przełożonego kościelnego²⁷. Na prowizję składają się trzy akty. Pierwszy to wyznaczenie osoby, drugi to nadanie tytułu, czyli właściwe przekazanie władzy, przy czym osoba już wyznaczona może domagać się nadania jej tytułu. Te dwa akty często mają miejsce jednocześnie, jednakże dla ważności prowizji, a więc w konsekwencji także dla zostania organem osoby prawnej, wymaga się aktu trzeciego, a miano-

²⁵ J. Krukowski, *Administracja w Kościele. Zarys kościelnego prawa administracyjnego*, Lublin 1985, s. 98. Urząd kościelny, według kan. 145 § 1, jest ustanowionym na stałe zadaniem z postanowienia czy to Bożego, czy kościelnego dla realizacji celu duchowego.

²⁶ Tamże, s. 107.

²⁷ Tematykę tę opracowano w oparciu o: E. Sztafrowski, *Podręcznik prawa kanonicznego*, Warszawa 1985, s. 257-276 i M. Żurowski, *Problem władzy i powierzania urzędów w Kościele katolickim*, Kraków 1984, s. 187-264.

wicie wprowadzenia w posiadanie. Oczywiście ostatnio wymieniony termin występuje tutaj w znaczeniu kanonicznego objęcia urzędu, czyli w znaczeniu odmiennym od przewidzianego w art. 336 k.c. Kandydat do urzędu powinien pozostawać we wspólnocie Kościoła i być zdatnym, czyli posiadać przymioty wymagane dla tego urzędu prawem powszechnym (obowiązującym w całym Kościele), partykularnym (obowiązującym w danym kościele narodowym) oraz fundacyjnym (dotyczącym poszczególnej osoby prawnej), takie jak minimalny wiek, wiedza dostosowana do funkcji oraz nienaganność życia. Nadanie urzędu kandydatowi nie spełniającemu wymogów przewidzianych wyraźnie dla ważności prowizji jest nieważne, brak realizacji pozostałych wymogów może natomiast skutkować unieważnieniem prowizji przez dekret władzy lub wyrok trybunału kościelnego. Prowizja symoniacka, czyli dokonywana w zamian za świadczenie pieniężne spełniane przez kandydata, jest nieważna z mocy prawa. Nie można również zapomnieć o regulacji kan. 150, stanowiącego, że temu, kto nie otrzymał jeszcze święceń kapłańskich, nie można ważne nadać urzędu związanego z pełnym duszpasterstwem, do wypełniania którego potrzebne jest wykonywanie władzy święceń.

Oprócz powierzeń nieskrępowanych znane są jeszcze prawo kanonicznemu, choć raczej na zasadzie odstępstwa od reguły, powierzenia zależne. Chodzi tutaj przede wszystkim o wykonanie spotykanego dziś z reguły jedynie w stosunkach wewnątrzkościelnych prawa prezenty, czyli zobowiązującego przedstawienia na ręce przełożonego – kandydata na wakujący urząd. Prawo kanoniczne przewiduje liczne wymagania dla ważności prawnej tego aktu, m.in. wymaga, by zgłoszenie kandydata nastąpiło w terminie trzech miesięcy od powzięcia wiadomości o opróżnieniu urzędu. Znacznie rzadziej dochodzi do obsadzenia urzędu kościelnego w drodze wyboru dokonywanego według rygorystycznych i skomplikowanych reguł proceduralnych przez jakieś ciało kolegialne, ograniczającego się zazwyczaj do oznaczenia kandydata i wymagającego zatwierdzenia władzy. Również w tym przypadku przewidziane są liczne przesłanki ważności. I tak, w szczególności, aby wybór był skuteczny i w rezultacie zatwierdzony przez przełożonego, osoba wybrana powinna w terminie ośmiu dni od powiadomienia o wyborze wyrazić swą zgodę wobec przewodniczącego kolegium.

Nadanie urzędu, który nie został opróżniony zgodnie z prawem kanonicznym, jest nieważne i nie może zostać konwalidowane przez późniejszą legalną nawet utratę tego urzędu przez osobę dotychczas go piastującą. Prawnie wakującym urzędem można nazwać tylko urząd skutecznie w rozumieniu prawa kanonicznego opróżniony, bez względu na to, czy doszło do tego w drodze rezygnacji, przeniesienia, usunięcia, usunięcia mocą samego prawa, karnego pozbawienia czy też upływu czasu, jeśli jego powierzenie miało miejsce jedynie na czas określony.

Już samo to pobieżne przedstawienie zagadnienia nasuwa pytanie, czy naruszenie jakiegokolwiek z niezmiernie rozbudowanych i pochodzących z różnych źródeł norm prawa kanonicznego przy obsadzaniu urzędu, czy też szerzej – powoływaniu podmiotu reprezentującego jakąś osobę prawną powoduje, że dana osoba fizyczna nie może zostać uznana na gruncie prawa polskiego za organ, co z kolei skutkowałoby bezwzględną nieważnością umów zawieranych przez nią w imieniu osoby prawnej. R. Szytk jeszcze na gruncie przedkonkordatowego stanu prawnego sugerował pokonywanie trudności w zakresie ustalania organów kościelnych osób prawnych (a także samego istnienia tych osób) poprzez korzystanie z dokumentów dotyczących wspomnianych okoliczności, wydanych przez odpowiednie według prawa kościelnego jednostki nadrzędne tych osób²⁸. Słusznie jednak zauważa W. Chmiel, że odpis powiadomienia organu administracji wyznaniowej o utworzeniu kościelnej osoby prawnej z umieszczonym na nim potwierdzeniem odbioru, zgodnie z art. 13 ust. 5 ustawy z 1989 r., jest jedynym dokumentem kościelnym stanowiącym dokument urzędowy w rozumieniu art. 244 k.p.c.²⁹ Autor ten zwraca uwagę, że art. 14 ustawy z 1989 r., dotyczący obowiązku powiadomienia przez władze kościelne administracji wyznaniowej o powołaniu lub odwołaniu osoby sprawującej funkcje organu nie zawiera uregulowania, które znalazło swoje miejsce w art. 13 ust. 5, iż odpis takiego zawiadomienia

²⁸ R. S z t y k, *Kościół i związki wyznaniowe...*, s. 79. Autor powołuje się na treść pisma Ministra Sprawiedliwości z dnia 4 czerwca 1990 r.

²⁹ W. C h m i e l, *Obrót nieruchomości...*, s. 19-21. Autor stwierdza, że wspomniany art. 13 ust. 5 stanowi *lex specialis* w stosunku do art. 244 k.p.c. Według art. 244 k.p.c., dokumentem urzędowym, czyli stanowiącym dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone, są m.in. dokumenty sporządzone przez powołane do tego organy państwowe oraz inne organizacje w zakresie poruczonych im przez ustawę spraw.

stanowi dowód, że dana osoba jest organem. W związku z powyższym W. Chmiel dochodzi do wniosku, że udowodnienie, iż dana osoba fizyczna sprawuje funkcje organu osoby prawnej może nastąpić tylko za pomocą osobnego zaświadczenia wojewody, będącego dokumentem urzędowym w rozumieniu art. 244 k.p.c. Uznając przytoczony pogląd za słuszny, należy podkreślić, że zaświadczenie organu państwowego może polegać na umieszczeniu notatki odpowiedniej treści nawet na odpisie wspomnianego zawiadomienia. Wydaje się, że stanowisko przeciwne uznaniu skuteczności tak dokonanego zaświadczenia cechowałoby się zbyt rygorystycznym formalizmem. Kontrahent kościelnej osoby prawnej w obrocie cywilnym w zupełności dochowuje, moim zdaniem, należytej staranności, badając jedynie treść wspomnianych zaświadczeń i strona kościelna nie może powołać się wobec niego na naruszenie jakiegokolwiek normy prawa kanonicznego przy powoływaniu osoby piastującej funkcję organu.

Artykuły 6 ust. 2, art. 7 ust. 3 i art. 8 ust. 2 ustawy z 1989 r. zawierają katalog organów poszczególnych osób prawnych Kościoła katolickiego. J. Krukowski i K. Warchałowski wyrazili pogląd, że katalog ów stracił charakter taksatywny, ponieważ w myśl generalnej zasady z art. 4 ust. 2 konkordatu o tym, jaki organ reprezentuje kościelną osobę prawną wobec władz państwowych decydują przepisy prawa kanonicznego, bez względu na to, czy został on wymieniony w ustawie z 1989 r.³⁰ Zaprezentowany pogląd generalnie wydaje się słuszny, aczkolwiek trudno zgodzić się z tak szerokim rozumieniem recepcji prawa kanonicznego, zastosowanej w art. 4 ust. 2 konkordatu. Artykuł ów, który, jak wspomniano, nie powinien być interpretowany rozszerzająco, przewiduje jedynie uznanie osobowości prawnej nabytej na podstawie prawa kanonicznego, nie zaś uznawanie organów przewidzianych przez to prawo. Podkreślić należy, że prawo kanoniczne nie zna konstrukcji organu, lecz tylko zarządcy osoby prawnej, osoby reprezentującej osobę prawną i osoby piastującej urząd kościelny. W przypadku jednak organów osób prawnych nie ujętych w katalogu ustawowym, a posiadających osobowość prawną na gruncie prawa polskiego poprzez uznanie jej nabycia w prawie kanonicznym (np. prałatura personalna), należy analogicznie stosować wspomnia-

³⁰ J. Krukowski, K. Warchałowski, *Polskie prawo...*, s. 113.

ne przepisy o zawiadomieniach, pozostawiając władzy kościelnej określenie nazewnictwa organów zgłaszanych administracji wyznaniowej. Regulacja art. 4 ust. 2 konkordatu czyni co prawda katalog ustawowy otwartym, jednakże o zakwalifikowaniu jakiejś osoby jako organu, w myśl prawa polskiego, wydaje się decydować treść zaświadczenia, o którym była mowa wyżej.

Sytuacja komplikuje się, jeśli chodzi o organy osób prawnych wymienionych w katalogu ustawowym. Wobec wąskiego rozumienia art. 4 ust. 2 konkordatu wydaje się, że w rozpatrywanej kwestii decydująca jest regulacja prawa państwowego, a więc przepisy ustawy z 1989 r. Ustawa ta dopuszcza w art. 8 ust. 3 używanie innych nazw, stosownie do tradycji, tylko do organów osób prawnych zakonnych. Pojawiający się tutaj problem, mający zapewne znaczenie głównie teoretyczne, można zilustrować na przykładzie diecezji. Według art. 7 ust. 3 pkt 3 ustawy z 1989 r., organami tej osoby prawnej na gruncie prawa polskiego może być biskup diecezjalny lub administrator diecezji. Kan. 413 w zw. z kan. 412 kodeksu prawa kanonicznego przewiduje jednak, że kiedy biskup diecezjalny zostaje, np. na skutek niezdadności, całkowicie pozbawiony możliwości wypełniania pasterskiej posługi, kierowanie diecezją przysługuje biskupowi koadiutorowi, a jeśli go nie ma – biskupowi pomocniczemu, wikariuszowi generalnemu lub biskupiemu albo innemu kapłanowi, według kolejności ustalonej w wykazie sporządzonym przez biskupa diecezjalnego po objęciu swego urzędu. Jeśli nie można ustalić osoby upoważnionej do kierowania diecezją w sposób wyżej opisany, wyboru odpowiedniego kapłana dokonuje w tym celu kolegium konsultatorów. O przejęciu rządów diecezji przez nową osobę kierującą zawiadamia się możliwie najszybciej Stolicę Apostolską, nie ulega także wątpliwości, że fakt taki powinien być zakomunikowany administracji wyznaniowej, która może stanąć przed problemem wydania zaświadczenia, iż dana osoba jest organem osoby prawnej – diecezji.

W sumie nasuwają się dwa rozwiązania przedstawionego problemu. Według pierwszego – rygorystycznego, uzasadnionego zaprezentowanymi wyżej racjami, należałoby odmówić kwalifikacji organu osobom nie wymienionym w ustawie z 1989 r. Jediną ewentualną możliwością uznania uprawnień takich podmiotów do reprezentowania osoby prawnej byłoby więc oparcie ich na woli organu (tj. biskupa) poprzez zakwalifikowanie

wspomnianego wykazu jako swoistego udzielenia pełnomocnictwa. Uprawnienie pełnomocnika do reprezentacji ma, jak stwierdził J. Górski, jednak jedynie charakter pochodny (wtórny) w stosunku do pierwotnych uprawnień organów, unormowanych bezpośrednio w przepisach określających ustrój danej osoby prawnej³¹. Wszelako, zgodnie z tym, co napisano wyżej, wspomniany wykaz nie zawsze zostaje sporządzony. W skrajnym wypadku mogłoby więc nawet dojść do ustanowienia kuratora dla diecezji przez sąd opiekuńczy, zgodnie z art. 603 k.p.c., do czasu powołania przez właściwą władzę kościelną administratora diecezji bądź nowego biskupa diecezjalnego albo do czasu ustania przeszkody po stronie dotychczasowego biskupa.

Słuszniejszym wydaje jednak się rozwiązanie drugie – liberalne, uwzględniające wolność Kościoła w kierowaniu swymi sprawami oraz zasadę neutralności państwa wobec tychże spraw. Według wspomnianego rozwiązania, organ państwowy powinien zaakceptować osoby przedstawione mu przez właściwą władzę kościelną, jeśli tylko zostały one powołane zgodnie z normami prawa kanonicznego, niezależnie od nazw, którymi określa się dane osoby na forum kościelnym. Dla określenia bowiem kogoś jako organu osoby prawnej Kościoła znaczenie ma na gruncie prawa polskiego jedynie treść zaświadczenia, w którym dana osoba widnieje jako taki organ. Zaprezentowane rozwiązanie nie odpowiada ściśle literze ustawy z 1989 r., ale uwzględnia za to ducha tej ustawy i całego polskiego prawa wyznaniowego, traktującego Kościół jako partnera państwa.

3. Prawo kanoniczne w sposób równie szczegółowy co skomplikowany reguluje kwestie kompetencji podmiotów kierujących kościelnymi osobami prawnymi. Dla niniejszych rozważań znaczenie mają zwłaszcza kompetencje organów kościelnych osób prawnych w sferze spraw majątkowych Kościoła. Sfera ta stanowi bowiem część prawa kanonicznego, pozostającą w najściślejszych relacjach z prawem cywilnym³². Zasadnym wydaje się zatem choćby pobieżne przedstawienie regulacji prawa kano-

³¹ J. Górski, *Stanowisko prawne organów i ich pełnomocników w przedsiębiorstwach państwowych*, Nowe Prawo 1955, nr 6, s. 43.

³² F. Pasternak, *Urzędy i beneficja kościelne. Majątek kościelny*, Warszawa 1970, s. 226.

nicznego, dotyczącej sygnalizowanej materii³³. Rozpatrywanej kwestii poświęcona została najkrótsza – piąta księga kodeksu prawa kanonicznego, zatytułowana „Dobra doczesne Kościoła” (kanony od 1254 do 1310). Oprócz przepisów prawa powszechnego należy jednak również wziąć pod uwagę rozbudowane normy prawa partykularnego, a także normy dotyczące jedynie konkretnych osób prawnych, zawarte w postanowieniach ich statutów. Dobra doczesne prywatnych kościelnych osób prawnych, nie realizujących swych celów w imieniu Kościoła, zarządzane są bowiem z reguły jedynie na podstawie statutów, z wyłączeniem pozostałych norm prawa kanonicznego. Wspomniane dobra stanowią z tego powodu majątek kościelny jedynie *sensu largo*, w przeciwieństwie do dóbr osób prawnych publicznych, będących majątkiem kościelnym *sensu stricto*. Rozróżnienie powyższe ma znaczenie o tyle, że wyłącza dobra należące do prywatnych osób prawnych spod nadzoru biskupa diecezjalnego (nierzadko jednak statuty takich osób przewidują wspomniany nadzór). Zarząd dobrami publicznej kościelnej osoby prawnej należy do bezpośrednio tą osobą kierującego, jednak rozstrzygająca decyzja w tych kwestiach (w przypadku zajęcia się nimi bezpośrednio) oraz nadzór – z możliwością zmiany decyzji nadzorowanego – należą do biskupa diecezji, do której osoba przynależy oraz Biskupa Rzymu, czyli papieża – najwyższego szafarza dóbr kościelnych. Zarząd polega na wykonywaniu wszelkich czynności zmierzających do zachowania dóbr lub do ich pomnożenia. Wiele z takich czynności (np. umowy) wywiera skutki na gruncie polskiego prawa cywilnego. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że czynności zarządców osób prawnych, które przekraczają granice zwykłego zarządu, są na gruncie prawa kanonicznego nieważne, bez wcześniejszego pisemnego upoważnienia ordynariusza. Czynności przekraczające zakres i sposób zwyczajnego zarządu powinny być określone w statutach poszczególnych osób prawnych. W razie nieuregulowania tej kwestii przez statut, powinność wspomnianego określenia spoczywa na biskupie diecezjalnym (w stosunku do podległych mu osób), zobowiązany do wysłuchania

³³ Wykorzystano dla tego celu rozważania W. Wójcika, [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, Lublin 1987, s. 47-53, 66-94; E. Szałtrowskiego, *Podręcznik prawa kanonicznego*, Warszawa 1986, s. 273-274, 283-295; T. Pawluka, *Prawo kanoniczne według kodeksu Jana Pawła II*, t. IV, Olsztyn 1990, s. 25-31, 41-43.

Rady do spraw ekonomicznych. Rady tej (każda publiczna osoba prawna powinna mieć własną taką radę lub przynajmniej dwóch doradców), jak również kolegium konsultatorów, biskup diecezjalny winien wysłuchać przed podjęciem aktów zarządu o większym znaczeniu³⁴. Akty takie należy określić w prawie partykularnym lub w statucie, kierując się sytuacją ekonomiczną diecezji. Niedopełnienie powyższego wymogu skutkuje nieważnością aktu, co ma znaczenie tym większe, że dotyczy alienacji, często zaliczanej do czynności przekraczających zwykły zarząd, a także zgody na nią.

Alienacja *sensu stricto* to akt prawny, mocą którego prawo własności przechodzi z jednego podmiotu na drugi, obojętnie świecki czy kościelny, tytułem odpłatnym bądź nieodpłatnym. Alienacja *sensu largo* oznacza wszystkie czynności prawne, przez które położenie Kościoła odnośnie do posiadania dóbr ulega pogorszeniu. Przedstawiciele nauki prawa kanonicznego nie ustalili zamkniętego katalogu desygnatów pojęcia czynności prawnej, mocą której dokonuje się alienacji. Nierzadko zaliczane są do wspomnianego katalogu czynności, które w rozumieniu prawa cywilnego niekoniecznie muszą oznaczać pogorszenie położenia odnośnie do posiadania dóbr. Tytułem przykładu jako alienację wymienia się: wydzierżawienie rzeczy, wynajęcie jej na okres powyżej 9 lat, oddanie jej w użytkowanie, ustanowienie na niej prawa zastawu, hipoteki, służebności czynnej gruntowej lub osobistej, jak również zrzeczenie się służebności biernej. Nie zalicza się natomiast do zakresu rozpatrywanego pojęcia m.in. kupna rzeczy za pieniądze będące w obrocie, spłaty pożyczki za pomocą takich środków, udzielenia pożyczki bez ustanawiania specjalnych zabezpieczeń, np. hipotecznych, sprzedaży papierów wartościowych celem kupna gruntu, sprzedaży starych sprzętów celem kupna nowych o tej samej mniej więcej wartości. Czasami dla ważności alienacji wymaga się zezwolenia właściwej władzy. Wspomniana sytuacja ma miejsce, jeśli alienacji podlega majątek stały kościelnej osoby prawnej, tylko jednak publicznej. Chodzi tutaj o dobra, które nie są bezpośrednio przeznaczone na użytek życia codziennego i są wyłączone z obrotu mocą ustaleń władzy właściwej dla danej osoby

³⁴ Biskup diecezjalny powinien uzyskać zgodę tych ciał kolegialnych co do podjęcia aktów zarządzania nadzwyczajnych, określanych przez Konferencję Episkopatu. Do tej pory w Polsce nie dokonano takiego określenia.

publicznej. Jednakże potrzeba zezwolenia pojawia się jedynie, kiedy wartość opisanego dobra przekracza sumę określoną w prawie kanonicznym. Można wyodrębnić dwie sumy: najniższą i najwyższą, określane dla każdego kraju przez odpowiednią Konferencję Episkopatu. Gdy wartość alienowanej rzeczy mieści się między tymi dwiema sumami, wymaga się zezwolenia właściwej władzy, tj. albo biskupa diecezjalnego, który potrzebuje do podjęcia decyzji (podobnie jak na alienację dóbr diecezji) zgody Rady do spraw ekonomicznych i kolegium konsultatorów, albo władzy wyznaczonej przez statut osoby prawnej nie podlegającej biskupowi. Zezwolenie na alienację nie jest potrzebne, w przypadku gdy wartość dobra nie przekracza sumy najniższej. Jednakże gdy rzecz podzielna podlega alienacji, należy w prośbie o zezwolenie na alienację wyszczególnić części alienowane wcześniej, co ma zapobiegać stopniowemu alienowaniu rzeczy podzielnych z pominięciem zezwolenia władzy. Bez takiego wyszczególnienia alienacja jest nieważna. Wreszcie w razie przekroczenia przez wartość alienowanej rzeczy sumy najwyższej, tak samo jak w przypadku rzeczy darowanych Kościołowi na podstawie ślubu oraz rzeczy kosztownych ze względów artystycznych lub historycznych, dodatkowo wymaga się zezwolenia Stolicy Świętej. Alienacja rzeczy, której wartość przekracza najniższą sumę, może być ponadto dokonana jedynie za słuszną przyczyną (np. wyraźna korzyść, nagła potrzeba) oraz po wyrażeniu przez rzeczoznawców na piśmie oceny rzeczy alienowanej. Należy dodatkowo zwrócić uwagę, że zawsze możliwe są inne warunki dopuszczalności alienacji, ustanowione przez kompetentną władzę celem uniknięcia szkody Kościoła (kan. 1293 § 2).

W. Chmiel wyraził pogląd, że przy zawieraniu umowy, mocą której może dojść do alienacji, ciąży, zwłaszcza na notariuszu, obowiązek żądania pisemnego zezwolenia właściwej władzy kościelnej³⁵. Autor ów uzasadnia wspomniane stanowisko poprzez powołanie się na treść art. 5 konkordatu, zapewniającego Kościołowi wykonywanie jurysdykcji oraz zarządzanie i administrowanie jego sprawami na podstawie prawa kanonicznego, a także na analogiczną treść art. 2 ustawy z 1989 r. Konsekwencją przyjęcia zaprezentowanego poglądu jest uznanie naruszających wymogi alienacji czynności prawnych za nieważne w rozumieniu prawa cywil-

³⁵ W. Chmiel, *Obrót nieruchomościami...*, s. 23.

nego, choćby spełniały one wszelkie przesłanki ważności w tym prawie przewidziane.

Uważam zreferowane stanowisko za nietrafne. Moim zdaniem, nie-dochowanie wymogów alienacji nie ma znaczenia na gruncie prawa cywilnego przy ocenie ważności czynności prawnej. W poniższych wywodach przedstawiona zostanie argumentacja postawionej tezy.

W przytoczonych wyżej dwóch przepisach, przywołanych przez W. Chmiela na uzasadnienie jego poglądu, znajduje odzwierciedlenie zasada autonomii Kościoła. Autonomia ta jednak dotyczy jedynie sfery wewnętrznej Kościoła i nie rozciąga się na jego działalność w sferze pozareligijnej, będącej przedmiotem regulacji państwowej³⁶. W analizowanej sytuacji nie chodzi o sprawy wewnętrzne Kościoła, takie jak decydowanie o swej tożsamości, zadaniach czy organizowaniu kultu publicznego, ale o stosunki tej instytucji z osobami trzecimi, realizowane na gruncie państwowego prawa cywilnego. Stosowanie w tych relacjach prawa kanonicznego wymaga, jak wspomniano, wyraźnego przyzwolenia prawa państwowego. Taką rolę pełni art. 4 ust. 2 konkordatu, który dopuszcza regulację prawa kanonicznego co do osób prawnych tylko w kwestii nabycia przez nie osobowości prawnej na gruncie polskiego systemu prawnego.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na treść art. 23 konkordatu, który wyraźnie stanowi, że kościelne osoby prawne mogą nabywać, posiadać, użytkować i zbywać mienie ruchome i nieruchomości oraz nabywać i zbywać prawa majątkowe, ale zgodnie z przepisami prawa polskiego. Artykuł 23 konkordatu, nakazujący dokonywanie przez struktury Kościoła wszystkich działań w sferze majątkowej w myśl reguł państwowego prawa cywilnego, harmonizuje z tendencją do kanonizowania tego prawa, czyli do uznawania jego przepisów za obowiązujące w kościelnym prawie majątkowym³⁷. Regulacja powyższa stanowi wyraz nowej koncepcji eklezjologicznej, która pojawiła się podczas prac kodyfikacyjnych nad obecnym kodeksem prawa kanonicznego³⁸. Zgodnie ze wspomnianą koncepcją, Kościół może domagać się wrodzonego prawa

³⁶ M. Pietrzak, *Prawo kanoniczne...*, s. 14.

³⁷ W. Góralski, A. Pieńdyk, *Zasada niezależności...*, s. 91; W. Góralski, W. Adamczewski, *Konkordat między Stolicą Apostolską...*, s. 128.

³⁸ Na ten temat pisze W. Wójcik, *Dyskusja nad stosunkiem zreformowanego prawa o patrymonium kościoła do praw cywilnych*, Roczniki Teologiczno-Kanoniczne 1981,

do nabywania i posiadania dóbr majątkowych, ale nie może stanowić własnego porządku prawnego w tej dziedzinie i powinien się podporządkować układowi prawnemu obowiązującemu w społeczności doczesnej, jako jeden z jej instytucjonalnych elementów. Zwolennicy referowanego poglądu wskazywali na nieskuteczność zastrzeżonych na gruncie prawa kanonicznego warunków w sprawie alienacji z punktu widzenia prawa cywilnego i postulowali realizację jej celów (przede wszystkim ochrona majątku kościelnego przed nieodpowiedzialnym zbywaniem) za pomocą instrumentów dostępnych w prawie świeckim.

Jak widać, przedstawiona koncepcja nie została urzeczywistniona w Kodeksie z 1983 r.; kanonizację prawa cywilnego odnoszącego się do umów przewidziano tam w ograniczonym zakresie. Kan. 1290 dopuszcza stosowanie prawa cywilnego, jeśli nie sprzeciwia się ono prawu bożemu lub prawo kanoniczne czego innego nie zastrzega. Rzeczą oczywistą jest jednak, że prawo kanoniczne może stanowić nakazy tylko na forum kościelnym; sam kodeks prawa kanonicznego wyraźnie w kan. 1 ogranicza zakres swej obowiązywalności do Kościoła łacińskiego³⁹, dlatego Kościół, wchodząc w obrót regulowany prawem cywilnym, jest zobligowany do respektowania tego prawa, nie mogąc tłumaczyć się jego nieznamomością, a z kolei urzędnicy państwowi nie mają obowiązku znać prawa kanonicznego i nie wolno im kierować się nim, gdyż wyłączną podstawę ich kompetencji i działania stanowi prawo państwowe⁴⁰. Podobnie wypowiedział się K. Dembski, stwierdzając, że normy obowiązujące wewnątrz Kościoła nie powinny być stosowane przez organy państwowe jako normy prawne, lecz jedynie mogą służyć do wyjaśnienia

z. 5, s. 27-33. Rozpatrywana tendencja odpowiada praktyce kościelnej jeszcze sprzed wejścia w życie kodeksu prawa kanonicznego z 1917 r., kiedy to prawo kanoniczne nie zawierało przepisów o administrowaniu mieniem; por. F. P a s t e r n a k, *Urzędy i beneficja kościelne*, s. 226-227.

³⁹ Tak R. S o b a ń s k i, *Normy ogólne kodeksu prawa kanonicznego*, Ateneum Kapałńskie 1984, z. 2, s. 193-194; T.M. B a c h, *Jednostka organizacyjna...*, s. 28 oraz W. W ó j c i k, *Dyskusja nad stosunkiem...*, s. 32. Autor ów zwraca uwagę na fakt, że w sądzie kościelnym ordynariusz jest sędzią ponad stronami, zaś w sądzie świeckim jedynie jedną ze stron.

⁴⁰ R. S o b a ń s k i, *Prawo kanoniczne...*, s. 7-8 i 15.

zakresów stosowania i normowania (hipotezy i dyspozycji) norm prawnych regulujących te stosunki cywilnoprawne, którym podlega Kościół⁴¹.

W związku z powyższym, interesujący wydaje się pogląd zaprezentowany przez R. Szyka⁴², który twierdzi, że w rozpatrywanych kwestiach należy wziąć pod uwagę treść art. 28 ust. 2 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania⁴³, ponieważ ustawa ta ma zastosowanie w kwestiach nie uregulowanych ustawą o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego, tak jak zresztą inne powszechnie obowiązujące przepisy prawa, (art. 3 ust. 2 ustawy o stosunku...). Według przywołanego przepisu, osoby prawne kościołów i innych związków wyznaniowych, ich organy, zakres kompetencji i sposób powoływania oraz reprezentacji określają statuty (prawo wewnętrzne zwane dalej w ustawie statutami). Wykładnia art. 28 ust. 2 ustawy o gwarancjach... zaproponowana przez R. Szyka nakazywałaby uznać za obowiązujące na gruncie prawa polskiego także te przepisy prawa kanonicznego, które dotyczą kwestii reprezentacji kościelnych osób prawnych przez podmioty nimi kierujące oraz kompetencji tychże osób. W rezultacie naruszenie którejkolwiek ze wspomnianych norm, np. niedopełnienie jednego z bardzo przecież licznych warunków alienacji podczas zawierania z kontrahentem świeckim umowy regulowanej ogólnie obowiązującymi przepisami prawa cywilnego, skutkowałoby bezwzględną nieważnością takiej umowy (art. 39 k.c.).

Przedstawiona interpretacja art. 28 ust. 2 przeprowadzona została w oderwaniu od pozostałych przepisów zamieszczonych w ustawie o gwarancjach... Wykładnia systematyczna analizowanej ustawy wydaje się w sposób jednoznaczny przesądzać, że Kościół katolicki nie jest kościołem czy innym związkiem wyznaniowym w rozumieniu art. 28 ust. 2. Statut w znaczeniu rozpatrywanego artykułu stanowi, według art. 32 ust. 1 pkt 5 ustawy o gwarancjach..., załącznik do wniosku kierowanego do ministra właściwego do spraw wyznań religijnych o wpis do rejestru kościołów i innych związków wyznaniowych. Artykuł 32 ust. 2-5 ustawy o gwarancjach... wyraźnie wylicza kwestie, które winne być w statucie zawarte. Poza takimi zagadnieniami, jak reprezentacja czy kompetencje organów podmiotu rejestrowanego, wymaga się również określenia w sta-

⁴¹ K. Dembski, *Osobowość prawna...*, s. 5-6.

⁴² R. Szyk, *Kościół i związki wyznaniowe...*, s. 63-65.

⁴³ Tekst jedn.: Dz.U. z 2000 r. Nr 26, poz. 319.

tucie np. źródeł finansowania, sposobu nabywania i utraty członkostwa związku, siedziby władz związku oraz terenu jego działania. Sprawdzenie prawdziwości zawartych w statucie danych, uzupełnienie ewentualnych braków lub uchybień w jego treści, wyjaśnienie wątpliwości interpretacyjnych następuje w trybie uregulowanym w art. 33 ustawy o gwarancjach..., po czym wydana może zostać decyzja administracyjna o wpisie do rejestru. Zmiana statutu kościoła lub związku wyznaniowego wpisanego do rejestru dokonuje się w sposób obowiązujący przy jego rejestrowaniu (art. 35 ust.1 ustawy o gwarancjach...). Z chwilą wpisu do rejestru podmiot zarejestrowany, zgodnie z art. 34 ust. 2 ustawy o gwarancjach..., nabywa osobowość prawną, co – mimo że przepisy o rejestrach osób prawnych nie przewidują rękojmi ich wiary publicznej na wzór rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych – stanowi ochronę osób trzecich, działających w zaufaniu do stanu ujawnionego w rejestrze⁴⁴. W sposób oczywisty zaprezentowana regulacja prawna nie odnosi się do osób prawnych Kościoła katolickiego, nabywających osobowość prawną w odmiennym trybie i nie podlegających konstytutywnemu wpisowi do rejestru, wspomnianemu w art. 37 k.c.⁴⁵

Do podobnych wniosków prowadzi wykładnia systemowa przeprowadzona w zakresie szerszym, tj. z punktu widzenia roli ustawy o gwarancjach... jako elementu całego systemu prawa wyznaniowego. Polskie ustawodawstwo wyznaniowe tworzy wielostopniową strukturę rozwiązań normatywnych, w którym ustawa o gwarancjach... nie ma charakteru nadrzędnego nad ustawami indywidualnymi, dotyczącymi poszczególnych kościołów czy związków wyznaniowych (w tym także względem ustawy z 1989 r. o stosunku...), lecz dopuszcza możliwość odmiennej regulacji przez te ustawy⁴⁶. W wypadku kolizji między normami ustawy o gwarancjach...dotyczącej wszystkich kościołów i związków wyznaniowych, stanowiącej *ius generale*, a normami ustaw indywidualnych, (np. ustawy o stosunku...) *ius singularis*, pierwszeństwo mają te ostat-

⁴⁴ M. Paździan, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 1999, s. 117.

⁴⁵ Na tę ostatnią okoliczność zwraca uwagę S. Dmowski, [w:] *Komentarz do kodeksu cywilnego*, Warszawa 2001, s. 115-116.

⁴⁶ M. Pietrzak, *Stosunki między państwem i Kościołem w świetle ustaw wyznaniowych z 17 maja 1989 r.*, PiP 1991, z. 1, s. 5.

nie⁴⁷. Ustawa o gwarancjach..., ma bowiem charakter ogólny i komplementarny, odnosząc się do wszystkich prawnie działających w Polsce kościołów i związków wyznaniowych, których działalność nie jest unormowana przez ustawy szczególne. Z drugiej jednak strony, wspomnianą ustawę stosować należy również w stosunku do kościołów i związków wyznaniowych, wobec których obowiązują ustawy szczególne w kwestiach tymi ustawami nie uregulowanych⁴⁸. Ustawa o gwarancjach... odsyła zaś w swych art. 8 i 18, w zakresie dotyczącym powstania i działalności wyznaniowych osób prawnych, do ustaw indywidualnych, regulując jedynie w art. 28 ust. 2 wspomniane kwestie (i to także przez odesłanie do statutów) w stosunku do kościołów i związków wyznaniowych nie objętych osobną ustawą⁴⁹.

Jako argument popierający zaprezentowane stanowisko można uznać skonstruowany przez J. Krukowskiego schemat zapisów paralelnych zawartych w konkordacie i ustawodawstwie polskim, gdzie jako odpowiadające art. 4 ust. 2 i 3, art. 6 i 7 konkordatu przypisano art. 5-14 ustawy o stosunku..., nie wspominając więc o ustawie o gwarancjach... ani o jej art. 28 ust. 2⁵⁰.

Artykuł 35 k.c. stanowi, że powstanie, ustrój i ustanie osób prawnych określają właściwe przepisy, a w wypadkach i w zakresie w przepisach tych przewidzianych organizację i sposób działania osoby prawnej reguluje także jej statut. Wspomniany artykuł odsyła więc do przepisów pozakodeksowych w tym zakresie, rangi co najmniej ustawowej⁵¹. W przypadku osób prawnych Kościoła katolickiego takie przepisy zawarte są w konkordacie oraz w ustawie o stosunku... Normy prawa kanonicznego mogłyby być uznane za właściwe przepisy w rozumieniu art. 35 k.c.

⁴⁷ J. Krukowski, K. Warchałowski, *Polskie prawo...*, s. 44.

⁴⁸ W. Adamczewski, B. Trzeciak, *Ustawa o stosunku Państwa...*, s. 30.

⁴⁹ M. Pietrzak, *Prawo wyznaniowe*, s. 292.

⁵⁰ J. Krukowski, *Refleksje po ratyfikacji Konkordatu*, Rejent 1998, nr 9, s. 49. Wspomniany schemat sporządzony został celem wskazania uregulowania istniejącego w chwili wejścia w życie konkordatu, a będącego konkretyzacją jego norm, rozwinięciem zagadnień poruszonych w tej umowie międzynarodowej.

⁵¹ Z. Radwański, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 1999, s. 169; S. Dmowski, *Komentarz do kodeksu...*, s. 114. Autorzy wspominają o przepisach ustawowych, lecz nie ulega wątpliwości, że do właściwych przepisów w rozumieniu art. 35 k.c. można zaliczyć także ratyfikowane umowy międzynarodowe, takie jak konkordat.

jedynie na zasadzie swobodnego odesłania zawartego w wymienionych dwóch aktach prawnych. Jak wspomniano, prawo polskie uznaje skutki wywołane przez prawo kanoniczne jedynie w zakresie nabycia osobowości prawnej przez kościelną osobę prawną, jej powstania oraz powołania jej organów. Nie przewidziano natomiast tego samego w stosunku do kompetencji organów kościelnych osób prawnych, z czego wynika, że ograniczenia tych kompetencji przewidziane w prawie kanonicznym mają znaczenie wewnętrzne, na forum kościelnym, i ich naruszenie nie może powodować skutku nieważności bezwzględnej w prawie polskim. Dyskusyjnym wydaje się nawet, czy prawo kanoniczne może być z powyższych względów traktowane jako statut w rozumieniu art. 35 k.c., ponieważ dopuszcza on regulację statutową jedynie w wypadkach i w zakresie w przepisach właściwych przewidzianych. Przyjęcie takiej możliwości nie stanowiłoby jednak argumentu za tezą, że np. naruszenie warunków alienacji przewidzianych przez prawo kanoniczne prowadzi do nieważności bezwzględnej czynności prawnej, dokonanej z kontrahentem świeckim. Wspomniane działanie organu kościelnej osoby prawnej stanowiłoby bowiem naruszenie zakazu statutowego, mającego charakter wewnętrzny, wiążący samą osobę prawną⁵². Pomocniczo można by zacytować tutaj treść kan. 94 § 2 kodeksu prawa kanonicznego, który stanowi, że statuty osób prawnych mają moc zobowiązującą jedynie wobec podmiotów będących członkami tychże osób lub nimi kierujących. Oczywiście, należy pamiętać, że np. uwarunkowania alienacji mogące na gruncie prawa polskiego uchodzić za zakazy statutowe, najczęściej uregulowane są przez kanoniczne prawo powszechne lub partykularne, a jedynie wyjątkowo przez statuty poszczególnych osób prawnych, ale nie jest to jedyna niezgodność terminologiczna między dwoma systemami prawnymi, komplikująca ich wzajemne relacje.

Nie można więc w związku z powyższym twierdzić, że kościelne osoby prawne są ograniczone w realizowaniu swej zdolności do czynności prawnych w zakresie dokonywania czynności określonego rodzaju

⁵²A. Wolter, J. Ignatowicz, M. Stefaniuk, *Prawo cywilne...*, s. 195; M. Pazdan, *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2002, s. 105; E. Płonka, *op. cit.*, s. 19 wyraża wątpliwość, czy statut może decydować o ważności dokonywanych przez organ czynności prawnych i upatruje rozwiązania tej kwestii w wyraźnej regulacji ustawowej.

(np. alienacji)⁵³. Można za to na pewno nazwać te osoby prawne zależnymi w rozumieniu podanym przez A. Kleina⁵⁴. Pozostają one często w stosunku zależności od czynników zewnętrznych, tj. od osób nie wchodzących w skład ich organów czy choćby należących do ich substratu osobowego, obojętnie, czy przyjmie się za źródło zależności statut, czy swoistą umowę. Okoliczność powyższa nie powinna mieć jednak wpływu na ważność czynności prawnych dokonywanych przez kościelne osoby prawne z osobami trzecimi. Dzieje się tak dlatego, że organ ów, używając terminologii E. Płonki, jest wobec wspomnianej osoby trzeciej umocowany do podejmowania wszelkich czynności w sferze zewnętrznej i ta kompetencja pozostaje niezależna od ocen dozwolonych jej granic na gruncie stosunku wewnętrznego⁵⁵. Autorka twierdzi, że o umocowaniu nie decyduje treść upoważnienia (tu zawartego w szeroko pojmowanym statucie obejmującym postanowienia prawa kanonicznego, w tym postanowienia statutów osób prawnych w rozumieniu kan. 94), ponieważ upoważnienie nie stwarza umocowania i istnieje tylko między reprezentowanym (tu kościelna osoba prawna) a reprezentantem (tu organ).

Artykuł 35 k.c. zdaje się przewidywać dwa rodzaje statutów osób prawnych. Pierwsze to te, które w wypadkach i w zakresie przewidzianym we właściwych przepisach dotyczących osób prawnych regulują ich organizację i sposób działania, mając w związku z tym skuteczność w stosunkach zewnętrznych, przez co ich naruszenie stanowi przekroczenie kompetencji skutkujące nieważnością bezwzględną czynności podjętych przez organ. Drugi rodzaj statutów, do których należą także szeroko rozumiane statuty kościelnych osób prawnych, to wszystkie pozostałe, wiążące na podobieństwo względnego zobowiązania umownego jedynie osobę prawną i jej organy. Wspomnianą prawidłowość można zaobserwować na przykładzie ustaw regulujących ustroj samorządu terytorialnego⁵⁶. Przewidują

⁵³ O ograniczeniu takim wspomina M. P a z d a n, *Niektóre konsekwencje...*, s. 217-218.

⁵⁴ A. K l e i n, *Ewolucja instytucji osobowości prawnej*, [w:] *Tendencje rozwoju prawa cywilnego*, Wrocław 1983, s. 125-126.

⁵⁵ E. P ł o n k a, *op. cit.*, s. 52-53.

⁵⁶ Są to ustawy: z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, tekst jedn.: Dz.U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 i z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym, tekst jedn.: Dz.U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1592 oraz o samorządzie województwa, tekst jedn.: Dz.U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1590.

one reprezentację łączną dwóch osób dla składania oświadczeń woli w imieniu danych jednostek samorządu (art. 46 ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym, art. 48 ust. 1 ustawy o samorządzie powiatowym oraz art. 57 ust. 1 ustawy o samorządzie województwa), jednakże tylko ustawy ustrojowe gminy i województwa, a więc właściwe przepisy dotyczące tych osób prawnych w rozumieniu art. 35 k.c., przewidują możliwość odmiennej regulacji statutowej w rozpatrywanym zakresie. Artykuł 48 ust. 1 ustawy o samorządzie powiatowym po prostu pomija analizowaną kwestię milczeniem. Powyższy fakt przesądza, że rada powiatu nie może, tak jak rada gminy czy sejmik województwa, skutecznie dla osób trzecich regulować odmiennie sfery reprezentacji powiatu w statucie⁵⁷. Mają jednak odmiennie postanowienia statutowe, podobnie jak ma to miejsce w przypadku postanowień statutowych czy uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych, odmiennych względem przepisów kodeksu spółek handlowych⁵⁸ (ale tylko ograniczających ustawowy zakres reprezentacji spółki, nie zaś rozszerzających go), pełną skuteczność w stosunkach wewnętrznych danej osoby prawnej⁵⁹. Gwoli ścisłości należy dodać, że art. 204 § 2 k.s.h. w odniesieniu do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz art. 372 § 2 k.s.h. w odniesieniu do spółki akcyjnej, inaczej niż art. 48 ust. 1 ustawy o samorządzie powiatowym, wyraźnie wyłączają odrębną regulację statutową.

Zaprezentowany sposób wykładni na pewno przyczynia się do pewności obrotu i do ochrony osób trzecich, będących kontrahentami kościelnych osób prawnych. Wydaje się, że argumentację powyższego stanowiska wspiera wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 1985 r. CRN 395/85⁶⁰, mimo że dotyczy reprezentacji osoby prawnej wykonywanej przez jej pracowników, a nie przez organy, a więc reprezentacji w znaczeniu szerszym od rozpatrywanego w niniejszym opracowaniu. W stanie faktycznym, będącym podstawą wydania wspomnianego wyroku, czynności prawnej dokonał pracownik osoby prawnej z mocy jej zarządzeń

⁵⁷ P. Chmielnicki, *Zasady reprezentacji jednostek samorządu terytorialnego w obrocie cywilnym*, Samorząd Terytorialny 1999, nr 12, s. 45-46.

⁵⁸ Ustawa z dnia 15 września 2000 r., Dz.U. z 2000 r. Nr 94, poz. 1037.

⁵⁹ K. Kruczała, J. Frąckowiak, *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, Warszawa 2001, s. 367 i 607-608.

⁶⁰ OSNC 1986, nr 11, poz. 184.

nieuprawniony do takiego działania. Rozpatrując przedstawioną sytuację, Sąd Najwyższy stwierdził, że jeśli transakcja została zawarta w okolicznościach, w jakich zwykle dokonuje się czynności prawnych, kontrahent nie ma w normalnym toku rzeczy obowiązku ustalenia, czy dana osoba fizyczna jest uprawniona do zawierania umów, a ryzyko negatywnych skutków w tej mierze powinno obciążać nie kontrahenta, lecz osobę prawną. Sytuacja analogiczna zachodzi w przypadku zawierania umowy z osobą legitymującą się wspomnianym zaświadczeniem, potwierdzającym, że jest ona organem osoby prawnej, jeśli okaże się, że osoba ta nie była z mocy zarządzeń reprezentowanej przez siebie jednostki organizacyjnej uprawniona do samodzielnego dokonywania takich czynności prawnych (np. z powodu braku zezwolenia na alienację).

Przekroczenie uprawnień wewnętrznych może oczywiście pociągać negatywne skutki w sferze relacji reprezentującego z reprezentowaną przez niego osobą prawną, nie wpływa jednak na ocenę stosunku zewnętrznego zachodzącego między osobą prawną a osobą trzecią⁶¹. Niezależność umocowania reprezentującego istnieje jednak tylko w zakresie, w jakim wymaga tego ochrona osoby trzeciej; kontrahent nie zasługuje bowiem, moim zdaniem, na ochronę, jeśli działa ze świadomością nadużycia kompetencji przez organ. Ustalenie świadomości osoby trzeciej wydaje się jednak zadaniem niezwykle trudnym, ponieważ osoba taka może się powoływać na swą zrozumiałą skądinąd nieznajomość niezwykle przecież skomplikowanych i pochodzących z różnych, niełatwo dostępnych źródeł prawa kanonicznego, regulującego problematykę kompetencji organu kościelnej osoby prawnej. Ciężar dowodu spoczywa, zgodnie z art. 6 k.c., na osobie wywodzącej z faktu skutki prawne, a więc tutaj na osobie prawnej, której organ naruszył kompetencje, ewentualnie na właściwej władzy kościelnej, której zezwolenie było potrzebne dla dokonania danej czynności. Udowodnienie bowiem przed sądem cywilnym przywołanej okoliczności może, jak się wydaje, prowadzić do ochrony interesów wspomnianych osób. Podstawą wspomnianej ochrony mógłby być przepis art. 59 k.c., stanowiący, że w razie zawarcia umowy, której

⁶¹ A. S z p u n a r w glosie do wspomnianego orzeczenia Sądu Najwyższego, PiP 1988, z. 7, s. 146-149, przypis ów odnosi się także do następnego zdania.

wykonanie czyni całkowicie lub częściowo niemożliwym zadośćuczynienie roszczeniu osoby trzeciej, osoba ta może żądać uznania umowy za bezskuteczną w stosunku do niej, jeżeli strony o jej roszczeniu wiedziały albo jeżeli umowa była nieodpłatna. Zawarcie umowy naruszającej np. warunki alienacji godzi bowiem w prawo Kościoła do ochrony jego dóbr doczesnych w drodze wydawania specjalnych zezwoleń, co umożliwia uznanie umowy za bezskuteczną względem określonych osób. Warto jednakże w tym miejscu stwierdzić, że art. 1 pkt 5 ustawy z dnia 28 lipca 1990 r.⁶² znowelizował kodeks cywilny przez wyeliminowanie z jego tekstu art. 36. Według wspomnianego przepisu dobra wiara osoby dokonującej czynności prawnej z osobą prawną wykluczona była przez wiedzę o tym, że czynność prawna dotyczy prawa i obowiązków nie związanych z zakresem zadań osoby prawnej.

Pojawia się pytanie, czy przedstawione rozwiązanie rozpatrywanego problemu może zostać zastosowane, jeśli czynność prawna dokonywana jest przed notariuszem. Należy zaznaczyć, że dla wielu czynności, stanowiących np. alienację w rozumieniu prawa kanonicznego przewidziano w prawie polskim formę aktu notarialnego. W. Chmiel wyraził pogląd, że notariusz w razie nieokazania mu pisemnej zgody biskupa na alienację, powinien odmówić dokonania czynności notarialnej⁶³. Autor ten uargumentował swoje stanowisko poprzez powołanie się na treść art. 80 § 2 i 81 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie⁶⁴. Pierwszy z wymienionych przepisów stanowi, że przy dokonywaniu czynności notarialnych notariusz jest obowiązany czuwać nad należyтым zabezpieczeniem praw i słusznych interesów stron, dla których czynność ta może powodować skutki prawne, natomiast drugi przepis przewiduje po stronie notariusza obowiązek odmowy dokonania czynności notarialnej sprzecznej z prawem⁶⁵. Naruszenie wspomnianego obowiązku naraża notariusza

⁶² Ustawa o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, Dz.U. z 1990 r. Nr 55, poz. 321.

⁶³ W. Chmiel, *Obrót nieruchomościami...*, s. 23.

⁶⁴ Tekst jedn.: Dz.U. z 2002 r. Nr 42, poz. 369.

⁶⁵ Tak interpretuje treść art. 81 Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 listopada 1997 r. II CKN 420/97, OSNC 1998, nr 5, poz. 76, Wokanda 1998, nr 3, s. 3; Głosa 1998, nr 9, s. 30. W uzasadnieniu stwierdzono, że prawo o notariacie czyni notariusza strażnikiem zgodności aktu notarialnego z prawem, że jest on osobą zaufania publicznego (art. 2 § 1 tej ustawy), a nie zwykłym wykonawcą zleconych mu usług prawnych.

na odpowiedzialność cywilną, przewidzianą w art. 49 pr. o not. Przepis ten statuuje przy tym wymóg szczególnej staranności notariusza, do jakiej jest on zobowiązany przy wykonywaniu swoich urzędowych czynności.

Moim zdaniem, notariusz nie narusza staranności zawodowej, o której mowa w przywołanym art. 49, nie zapoznając się z unormowaniami prawa kanonicznego oraz nie żądając przed sporządzeniem aktu notarialnego przedstawienia pisemnej zgody biskupa na alienację. Po pierwsze, jak wspomniano, nie zawsze w prawie kanonicznym wymaga się zgody biskupa, więc odmowa sporządzenia aktu notarialnego w przypadku jej nieprzedstawienia każdorazowo, kiedy stroną umowy stanowi podmiot kościelny, jest bezpodstawna. Po drugie, wydaje się, że analizowana sytuacja prawna przypomina sytuację, kiedy przed notariuszem dokonuje się czynności prawnej, przy ocenie której powstaje konieczność zastosowania ustawy z dnia 12 listopada 1965 r. – Prawo prywatne międzynarodowe⁶⁶. We wspomnianej kwestii przyjęto pogląd, że działanie zasady *iura novit curia* w odniesieniu do notariuszy na tle prawa polskiego trzeba ograniczyć tylko do własnego prawa merytorycznego i własnego prawa międzynarodowego prywatnego, przy czym notariusz nie ma już obowiązku ustalania treści obcego prawa merytorycznego i objaśniania stronom skutków jego zastosowania⁶⁷. Przywołana wcześniej analogia wynika z faktu, że przepisy polskiego prawa wyznaniowego – podobnie jak przepisy prawa prywatnego międzynarodowego – nakazują stosować w określonym zakresie uregulowania obcego prawa (czyli kanonicznego). Oczywiście, jak wspomniano, zakres ten ze względu na treść art. 4 ust. 2 konkordatu jest niezmiernie wąski i nie mieści się w nim problem kompetencji organów kościelnych osób prawnych.

W związku z powyższym nie budzi wątpliwości, że przepisy prawa kanonicznego dotyczące kompetencji organów nie mogą być stosowane na mocy art. 4 ust. 2 konkordatu. Pojawić się jednak może pytanie, czy nie należy ich uwzględnić jako elementu podlegającego ocenie stanu faktycznego⁶⁸. Moim zdaniem, wspomniane uwzględnienie nie może

⁶⁶ Dz.U. z 1965 r. Nr 46, poz. 290 ze zm.

⁶⁷ M. P a z d a n, *Cudzoziemiec klientem polskiego notariusza*, Rejent 2001, nr 7-8, s. 174.

⁶⁸ Por. M. P a z d a n, *Prawo prywatne międzynarodowe*, Warszawa 2002, s. 74; T. E r e - c i ń s k i, *Prawo obce w sądowym postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1981, s. 153-154.

prowadzić do nieważności czynności prawnych naruszających rozpatrywane normy kanoniczne. Normy te nie tworzą zakresu umocowania organu w rozumieniu art. 39 § 1 k.c., ponieważ określany jest on przez regulacje ustrojowe, o których mowa w art. 35 k.c. To umocowanie musi być na gruncie art. 39 § 1 k.c. rozumiane ściśle, ze względu na skutek nieważności, jaki niesie za sobą jego przekroczenie. Jak dowiedziono wyżej, normy prawa kanonicznego nie mogą być zaliczone do przepisów ustrojowych w rozumieniu art. 35 k.c. Kompetencje organu na gruncie prawa cywilnego nie są tożsame z kompetencjami przewidzianymi w prawie kanonicznym. Te ostatnio wzmiankowane kompetencje nie pozostają jednak bez znaczenia dla prawa cywilnego i wydaje się, że ich uwzględnienie może prowadzić np. do wspomnianego wyżej dochodzenia roszczeń w trybie art. 59 k.c.

Reasumując, formułowanie wobec osób świeckich wymogu żądania dołączania przy zawieraniu umów z podmiotami kościelnymi pisemnych zezwoleń odpowiednich władz kościelnych na dokonanie alienacji, jak również klasyfikowanie umów zawartych bez uwzględnienia takiego wymogu jako bezwzględnie nieważnych, wydaje się niezasadne.

Problemem do rozważenia pozostaje, czy strona kościelna może dochodzić przed sądem cywilnym odszkodowania od osób przekraczających kompetencje organów wyznaczone prawem kanonicznym. Argumentem za przyjęciem takiej możliwości jest fakt, że osoby te, ignorując wewnętrzny porządek kościelnych osób prawnych, naruszają – z punktu widzenia prawa cywilnego – obligacyjny węzeł prawny, którego zobowiązały się przestrzegać, np. obejmując kościelny urząd.

Wspomniane osoby mogą również ponieść konsekwencje niewłaściwego działania na gruncie prawa kanonicznego⁶⁹.

⁶⁹ Skutki naruszenia prawa kanonicznego przez piastującego kościelny urząd opisuje F. Przytuła, *Zasada legalności a funkcjonowanie administracji kościelnej*, Lublin 1985. W tym miejscu można jedynie nadmienić, że kan. 1296 kodeksu prawa kanonicznego przewiduje możliwość dochodzenia praw kościoła m.in. przed trybunałem kościelnym, z kolei kan. 1377 penalizuje nawet alienację dobra kościelnego dokonaną bez przepisanej przez prawo zezwolenia, w tytule kodeksu o przestępstwach przeciwko władzy kościelnej i wolności Kościoła.